

Sygn. akt : II AKa 413/07

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 listopada 2007 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący	SSA Mirosław Ziąja
Sędziowie	SSA Aleksandra Malorny (spr.) SSO del. Beata Basiura
Protokolant	Bożena Drzymalla

przy udziale **Prokuratora Prok. Okręg. (del.) Ireneusza Kunerta**

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2007 roku sprawy

z wniosku M. W.

o zadośćuczynienie z tytułu niesłusznego tymczasowego aresztowania

na skutek apelacji pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach

z dnia 06 września 2007 roku sygn. akt IV Ko 23/07

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację jako oczywiście bezzasadną,
2. kosztami sądowymi postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

Sygn. akt II AKa 413/07

UZASADNIENIE

M. W. działając za pośrednictwem swojego pełnomocnika wystąpił przeciwko Skarbowi Państwa o zasądzenie na jego rzecz kwoty 100.000 złotych tytułem odszkodowania, a w uzasadnieniu wniosku precyzując, że kwoty tej domaga się z tytułu zadośćuczynienia związanego z doznaną krzywdą spowodowaną oczywiście niesłusznym tymczasowym aresztowaniem w sprawie Sądu Okręgowego w Gliwicach o sygnaturze IV K 63/06. Wnioskodawca wskazał, że oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie obejmowało okres od dnia 12 kwietnia 2005 roku do dnia 20 listopada 2006 roku.

Sąd Okręgowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 6 września 2007 roku, sygnatura akt IV Ko 23/07 zasądził od Skarbu Państwa na rzecz wnioskodawcy M. W. kwotę 24.700 złotych tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia prawomocności wyroku za niesłuszne tymczasowe aresztowanie w sprawie Sądu

Okręgowego w Gliwicach, sygnatura IV K 63/06, a w pozostałej części żądanie wnioskodawcy oddalił, kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy uznał, że właściwym zadośćuczynieniem za każdy miesiąc oczywiście niesłusznego tymczasowego aresztowania wnioskodawcy jest kwota 1.300 złotych, co łącznie stanowi kwotę 24.700 złotych będącą kompensatą przeżyć psychicznych i cierpień.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik wnioskodawcy. Skarżący wyrokowi zarzucił naruszenie przepisu art.552 §4 kpk przez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy tytułem zadośćuczynienia kwoty 24.700 złotych, zamiast kwoty dochodzonej 100.000 złotych. Stawiając powyższy zarzut apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie na rzecz wnioskodawcy dalszego zadośćuczynienia w kwocie 75.300 złotych.

Sąd Apelacyjny stwierdził, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna i to w stopniu oczywistym, dlatego też brak było podstaw do uwzględnienia wniosku w niej zawartego.

W pierwszym rzędzie wskazać trzeba, że zarzut przedstawiony w apelacji oraz motywacja mająca go popierać, a zawarta w jej uzasadnieniu, nie przedstawiają okoliczności i faktów takich, które nie byłyby znane Sądowi sprawę rozpoznającemu i przez Sąd ten rozważone. W zasadzie apelujący ograniczył się jedynie do kontestacji stanowiska Sądu orzekającego I instancji oraz żądania zasądzenia wyższej kwoty zadośćuczynienia.

Tak lakoniczna forma środka odwoławczego nie pozwala nie tylko na głębszą analizę zasadności tego zarzutu, ale uniemożliwia nawet podjęcie z nim polemiki.

W żadnej mierze nie sposób zaakceptować twierdzenia, że Sąd orzekający naruszył wskazany przepis prawa procesowego i błędnie ocenił fakty determinujące ustalenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną przez wnioskodawcę krzywdę i cierpienia moralne.

Nie ulega wątpliwości, że wysokość zadośćuczynienia określana jest przez Sąd w sposób uznaniowy i uwzględniający szereg różnych okoliczności mających wpływ na ustalenie skutków, czy to niesłusznego skazania, czy też niesłusznego tymczasowego aresztowania (tak też Sąd Apelacyjny w Katowicach, wyrok z dnia 10 marca 2005 r., sygn. II AKa 55/05).

Bogata i ugruntowana judykatura jednoznacznie stoi na stanowisku, że wysokość zadośćuczynienia określana jest przez sąd w sposób uznaniowy i oceniający szereg różnych okoliczności mających wpływ na ustalenie skutków, czy to niesłusznego skazania, czy też niesłusznego tymczasowego aresztowania. Dopiero bowiem te kompleksowo ujęte skutki stanowią o takim ukształtowaniu wysokości zadośćuczynienia, by nie miało ono jedynie symbolicznego charakteru, a dawało wyraz doznanej krzywdzie. Jednocześnie wysokość zadośćuczynienia nie może też być nadmierna, aby nie uchybić jego funkcji kompensacyjnej, przy uwzględnieniu standardów przeciętnego poziomu życia w kraju. Zatem posiada ona niewątpliwie ocenny, na co zwrócił także uwagę Sąd orzekający I instancji, charakter.

Kontestując skarżone orzeczenie apelujący ograniczył się do negacji stanowiska Sądu orzekającego I instancji, nie uzasadniając w czym upatruje wadliwości oceny dokonanej przez tenże Sąd oraz nie wskazując innych, od tych, które wziął pod uwagę Sąd merytoryczny, reguł.

Lektura pisemnych motywów skarżonego orzeczenia jednoznacznie wskazuje, że Sąd I instancji ustalając wysokość zadośćuczynienia rozważył tak wiek wnioskodawcy w chwili jego tymczasowego aresztowania, jak też czas jego trwania. Uwagi Sądu nie umknęło także to, że tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy skutkowało przerwą toku jego edukacji. Wziął pod uwagę Sąd wreszcie fakt, iż po opuszczeniu jednostki penitencjarnej wnioskodawca podjął leczenie, doznał bowiem uszczerbku na zdrowiu.

Analizując tok rozumowania Sądu Okręgowego przedstawiony w pisemnych motywach skarżonego orzeczenia Sąd odwoławczy nie dopatrywał się w nim błędów, czy też nieprawidłowej oceny przesłanek, które winny kształtować wysokość zadośćuczynienia.

Istotnie wnioskodawca w dacie zastosowania tymczasowego aresztowania był osobą młodą. Niewątpliwie nigdy wcześniej wobec wnioskodawcy nie było stosowane tymczasowe aresztowanie, zatem po raz pierwszy przebywał w odosobnieniu.

Niemniej jednak zwrócić należy uwagę na fakt, o którym wyjaśnił sam wnioskodawca, że był on już w przeszłości karany. Tym samym postępowanie, w którym zastosowano wobec wnioskodawcy areszt tymczasowy, nie było pierwszym postępowaniem, które toczyło się względem jego osoby. Zatem nie było to pierwsze zetknięcie się wnioskodawcy z mechanizmami, które rządzą postępowaniem karnym.

Nie sposób skutecznie założyć, że tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy wykonywane było w drastycznych warunkach, czy też w warunkach odbiegających od standardów ustawowych. Sam wnioskodawca wszak wyjaśnił, że nie był szikanowany, nie doznał także od współosadzonych krzywd. W jednostce penitencjarnej był także objęty skuteczną

i prawidłową opieką lekarską, skoro to właśnie tam zdiagnozowano u wnioskodawcy nadciśnienie i rozpoczęto leczenie.

Wnioskodawca przed tymczasowym aresztowaniem uczył się, przy czym zaznaczyć należy, że uczył się w gimnazjum wieczorowym. Niewątpliwie zatem fakt tymczasowego aresztowania doprowadził do przerwania cyklu edukacyjnego wnioskodawcy. Jednocześnie zauważyć trzeba, że ten ostatni skutek nie posiadał nieodwracalnego charakteru, skoro wnioskodawca aktualnie podjął naukę i kontynuuje ją w tej samej szkole. Zauważyć trzeba także, że cykl edukacyjny wnioskodawcy nie charakteryzował się dynamiką, skoro w wieku 19 lat uczestniczył on w programie nauczania na poziomie gimnazjum. Zatem także z tego punktu widzenia nie sposób dowodzić, że późniejsze ukończenie przez wnioskodawcę edukacji na poziomie gimnazjum, miało i mogło mieć jakikolwiek wpływ na przebieg i dynamikę jego edukacji, także dalszej.

Nie sposób także przeceniać skutków, które tymczasowe aresztowanie miało odnieść w sferze zdrowotnej wnioskodawcy. Istotnie wnioskodawca po opuszczeniu jednostki penitencjarnej podjął leczenie kardiologiczne i neurologiczne, a także korzystał z pomocy lekarza psychiatry. Słusznie postąpił zatem Sąd merytoryczny dopuszczając dowód z opinii biegłego lekarza internisty - kardiologa celem ustalenia czy i jaki wpływ na stan zdrowia wnioskodawcy miało jego tymczasowe aresztowanie.

Z opinii sądowno - lekarskiej wynika, że fakt osadzenia mógł spowodować u wnioskodawcy powstanie schorzenia układu krążenia. Biegły stwierdził, że wnioskodawca jest obciążony genetycznie w tym kierunku, jednak z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że fakt osadzenia zdecydowanie pogorszył stan zdrowia wnioskodawcy w zakresie wymienionych schorzeń. Istniejące u wnioskodawcy schorzenia układu krążenia mogły powstać bez związku z jego tymczasowym aresztowaniem, ale jest to mało prawdopodobne. Wreszcie biegły stwierdził, że obecnie stan zdrowia wnioskodawcy jest dobry.

W związku z brakiem możliwości wyjaśnienia z całkowitą pewnością, czy to właśnie osadzenie wnioskodawcy wywołało stwierdzone przez biegłego lekarza skutki, wątpliwości te należało tłumaczyć na korzyść wnioskodawcy. Tak też się stało, bowiem z treści uzasadnienia skarżonego wyroku wynika, że ustalając wysokość zadośćuczynienia Sąd miał na uwadze, że wnioskodawca podczas tymczasowego aresztowania doznał uszczerbku na zdrowiu (strona 4 uzasadnienia).

Jednocześnie godzi się zauważyć, że skutki te nie mogą być istotne, czy też nieodwracalne, skoro wnioskodawca - co wynika z treści opinii - nie zażywa aktualnie żadnych leków.

Sam fakt korzystania przez skazanego z konsultacji lekarskich nie jest dostatecznym dowodem tego, że jego tymczasowe aresztowanie wywołało dalekie i rozległe skutki w jego sferze zdrowotnej. Bezspornym, bo podanym przez samego wnioskodawcę jest to, że po opuszczeniu jednostki penitencjarnej podjął pracę i jest zatrudniony w charakterze pracownika ochrony. Wszak - co jest powszechnie wiadomym - przed zatrudnieniem pracobiorca musi przejść badania, testy. Gdy zważyć charakter wykonywanej przez wnioskodawcę pracy, która wymaga sprawności fizycznej, a także sprawności psychicznej, to nie sposób skutecznie założyć, że osoba nawet z niewielkim, ale trwałym i istotnym uszczerbkiem zdrowia psychicznego, czy fizycznego nie tylko byłaby zatrudniana przez pracodawcę, ale byłaby w stanie wykonywać profesję tego charakteru. Stąd też podzielając ustalenie Sądu merytorycznego, dotyczące wystąpienia u wnioskodawcy uszczerbku na zdrowiu, Sąd odwoławczy nie znalazł podstaw do negowania przyjętego przez tenże Sąd charakteru uszczerbku oraz jego przełożenia na wysokość zasądzonego zadośćuczynienia.

Nie sposób także uznać, że tymczasowe aresztowanie wywarło szczególne skutki w środowisku, w którym funkcjonował wnioskodawca i naraziło na utratę zajmowanej przez niego pozycji, czy też taką utratę wywołało. Wszak wnioskodawca przed jego tymczasowym aresztowaniem nie wykonywał żadnej pracy, nie zajmował żadnego stanowiska, jak też nie zajmował pozycji wymagającej zaufania publicznego. Jak już wskazano w przeszłości wnioskodawca był karany. Zatem nie można mówić o nieposzlakowanej opinii wnioskodawcy, której jedynym zakłóceniem był fakt jego tymczasowego aresztowania. Materiał zgromadzony w sprawie nie wykazał także, by fakt tymczasowego aresztowania naraził wnioskodawcę na ostracyzm w środowisku, w którym funkcjonował. Sąd merytoryczny także nie dostrzegł tego rodzaju zależności, bowiem pośród okoliczności, które modelowały wysokość orzeczonego zadośćuczynienia nie wymienił tej okoliczności. Zresztą okoliczności tej nie artykułował także sam apelujący.

Z wyżej wskazanych powodów Sąd odwoławczy w pełni podzielił ustalenia w zakresie przesłanek, które kształtowały wysokość zadośćuczynienia oraz ich ocenę, a które wyprowadził Sąd merytoryczny. W tym stanie rzeczy brak było podstaw do aprobaty zarzutu i wymowy złożonego środka odwoławczego.

Zważywszy kierunek wniesionej apelacji, jedynie na marginesie zauważyć trzeba, że ustalając wysokość zadośćuczynienia badać należy także czy i ewentualnie w jakim stopniu sam wnioskodawca przyczynił się do faktu zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania. Natomiast w sytuacji stwierdzenia takiego przyczynienia należy miarkować wysokość odszkodowania. Wszak dla wykładni pojęcia zadośćuczynienia, o jakim mowa w przepisie art.552 kpk miarodajne są przepisy prawa cywilnego materialnego. Cywilnoprawny charakter roszczeń dochodzonych w postępowaniu karnym w oparciu o przepisy rozdziału 58 Kodeksu postępowania karnego sprawia, że w tych sytuacjach, w których przepisy tego Kodeksu nie zawierają dyspozycji, co do sposobu rozstrzygnięcia, nie tylko dopuszczalne, ale konieczne jest korzystanie z właściwych przepisów prawa cywilnego (tak też Sąd Apelacyjny w Gdańsku, postanowienie z dnia 6 czerwca 2001 roku, sygnatura II AKz 315/01, Prok. i Pr. 2001/12/30).

Oczywistym jest zatem zastosowanie przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia wskazań, które rządzą ustalaniem wysokości zadośćuczynienia w postępowaniu cywilnym, a więc między innymi przepisu art. 445 kc, a w konsekwencji także przepisu art.362 kc. Właśnie ten ostatni stanowi o konieczności miarkowania obowiązku naprawienia szkody, w sytuacji, gdy sam poszkodowany przyczynił się do jej powstania lub zwiększenia. Zatem jeżeli doszło do niesłusznego zastosowania tymczasowego aresztowania, a tymczasowo aresztowany przyczynił się do zastosowania tego środka zapobiegawczego, to, co prawda, tymczasowe aresztowanie uznać należy za niewątpliwie niesłuszne, ale zastosowanie będzie miał jednocześnie przepis art.362 kc.

W niniejszej sprawie Sąd merytoryczny nie dokonał oceny ewentualnego przyczynienia się wnioskodawcy do zastosowania wobec niego tymczasowego aresztowania oraz jego ewentualnego stopnia. Jednak z uwagi na kierunek niniejszej apelacji czynienie tego rodzaju rozważań przez Sąd odwoławczy byłoby niedopuszczalne, podobnie nieuprawnione byłoby nałożenie tego obowiązku na Sąd I instancji. Kwestia ta wymagała jednak sygnalizacji, celem ewentualnego wykorzystania w dalszej pracy orzeczniczej.

Z wyżej wskazanych przyczyn uznając, że zasądzone wobec wnioskodawcy zadośćuczynienie jest „odpowiednie”, a apelacja nie dostarczyła wystarczających podstaw do korekty skarżonego orzeczenia w sposób żądany przez apelującego, koniecznym stało się jego utrzymanie w mocy.